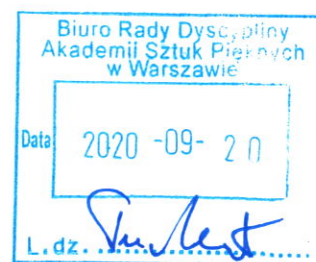


prof. dr hab. Karolina Komasa
Uniwersytet Artystyczny
im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

Poznań, lipiec 2021



Recenzja

dorobku artystycznego, dydaktycznego i organizacyjnego

Pana dr. Arkadiusza Sędko

w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacji dzieł sztuki wszczętym przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie

Na podstawie otrzymanych dokumentów:

1. Wniosek str. 1 i 2
2. Autoreferat w języku polskim i angielskim
3. Kopia dokumentu potwierdzającego posiadanie stopnia doktora
4. Kopia Dokument potwierdzający odbycie stażu naukowego w zagranicznej instytucji naukowej
5. Publikacja: katalog „Mai più”

Podstawowe dane Kandydata

Dr Arkadiusz Sędek swoją artystyczną edukację rozpoczął we Włoszech, gdzie w roku 1994 ukończył Instytut Fotografii w Rzymie w Pracowni Mauryzia Valderniniego. Następnie współpracował z John Casablancas School oraz Elite Model Management w Rzymie jako fotograf i nauczyciel. Od 2003r. dr Sędek studiował na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (UJK), tamże dnia 1 lipca 2008r. uzyskał tytuł magistra sztuki w zakresie malarstwa sztalugowego. Również stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuki plastyczne i dyscyplinie: sztuki piękne otrzymał dnia 24 stycznia 2013r. nadany uchwałą Rady Wydziału macierzystej Uczelni na podstawie rozprawy doktorskiej „Wizualne echo - neopiktorializm”.

Jego losy zawodowe związały się z kielecką uczelnią już po obronie dyplomu magisterskiego, gdzie w roku 2008 został zatrudniony w Instytucie Sztuk Pięknych UJK na stanowisku wykładowcy, a od 2015 roku (2013? – niezgodność dat) do chwili obecnej prowadzi tamże na Wydziale Sztuki pracownię fotografii jako adiunkt.

Obszar jego twórczych zainteresowań rozpięty jest między malarstwem a fotografią. Swoje prace realizuje przede wszystkim w technice mieszanej a zwłaszcza w kolażu.

Autoreferat i wskazane osiągnięcie artystyczne

Zgodnie z art. 219 ust.1 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r – Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce obowiązującym na dzień wszczęcia ocenianego postępowania stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która posiada stopień doktora oraz posiada w dorobku osiągnięcia artystyczne stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny. Jako oryginalne zrealizowane osiągnięcie artystyczne Habilitant wskazał cykl 26 prac malarskich (technika mieszana) pt.: „Mai più”, który prezentowany był trzykrotnie na wystawach indywidualnych we Włoszech: w Galerii Museo Civico w Castano Primo (Mi), podczas Tygodnia Kultury w Arconate w Galerii Palazzo Taverna oraz w Galerii Salva Civico Vicolungo. Większość została również wydana w katalogu pod tym samym tytułem przez wydawnictwo Lulu Press (ISBN 978-1-716-35269-0)

„Mai più” w tłumaczeniu na język polski oznacza „Nigdy więcej”. Cykl kolaży w formacie 30x40 cm, wykonanych metodą tradycyjnej ciemni, na papierze barytowym, przedstawia fotografie więźniów obozu koncentracyjnego wykonane w Polsce w czasie II Wojny Światowej przez oficerów SS. Niektóre pochodzą z obozowych kartotek. Sylwety te, pojedyncze lub zbiorowe, zostały pozbawione swojego własnego tła, czasem twarzy. Naniesione i przymocowane woskiem do tła, którym są współczesne zdjęcia obozu KL Auschwitz-Birkenau, tworzą różnorodne kompozycje. Woskowe nacieki stają się równoważnym elementem kolaży, które zamazując poszczególne ich części, ingerują w czytelność naniesionych obrazów. Kandydat tłumaczy te zabiegi chęcią zestawienia przedstawień tego miejsca zagłady z czasem wojny z obecnym, związanym z Miejscem Pamięci i Muzeum, zespalając je poprzez plastyczną masę kapiącą ze znicza - symbolu pamięci o zmarłych. Jako powód podjęcia tego ważkiego tematu podaje sprzeciw wobec zakłamywania historii przez używanie określeń „<polskie obozy koncentracyjne>, zapominając, kto je zbudował, a kto był ofiarą. [...] a także swoisty apel, by tak straszna zbrodnia, jak eksterminacja jakiegoś narodu, już nigdy i nigdzie się nie wydarzyła.”¹ Zadanie wydaje się skierowane raczej do historyka, dziennikarza dokumentalisty niż plastyka, który znaczenie tematu musi przekazać oryginalną, mocno, a więc adekwatnie do podjętego problemu, działającą formą plastyczną. Musi odnaleźć język wizualny, który przyciągnie uwagę zwłaszcza młodego pokolenia, by przekonać je, że jest wciąż aktualny, a także wnieść znaczny wkład w rozwój dyscypliny. Musi to przedstawić na nowo. Jest to zadanie tym bardziej trudne, że „doświadczenie wojenne wywołało konflikt między pragnieniem ukazania prawdy, zaświadczenia o wydarzeniach, a świadomością nieprzystawalności dotychczasowego języka sztuki do sportretowania ludobójstwa”.² W toku wywodu autoreferatu Autor przywołuje realizacje artystów – świadków oraz współczesnych, którzy podjęli te bolesne kwestie w swojej twórczości. Pierwszym z nich jest Józef Szajna. Wybitny twórca polskiego „teatru plastycznego”, który w swoim nietuzinkowym wizjonerstwie wykorzystał znak plastyczny, rozbudowaną scenografię, przeskalowane rekwizyty, nie rezygnując z ekspresyjnej, niekonwencjonalnej gry aktorskiej. Jego wizja teatru w trwały sposób ukształtowała myślenie o polskiej scenie powojennej i teatrze w ogóle. We wspomnianych „Reminiscencjach” także wykorzystał zdjęcia więźniów zamordowanych w obozie, ale przedstawił je w formie monumentalnej instalacji silnie

¹ Autoreferat s. 8

² Katarzyna Bojarska „Obecność Zagłady w twórczości polskich artystów”, culture.pl, opublikowane 29 maj 2007r.

oddziaływującej na odbiorców, stającej się dla nich złowrogą przestrożą. Potencjał plastyczny tej pracy wybrzmiewał od 1969 roku na wielu wystawach sztuki światowej, aż przeobraził się w scenografię do słynnego spektaklu „Replika”. Wątki te obecne także w malarskiej twórczości Szajny przejawiały się w formie kolażu, zawierającym różne niemalarskie materie i rozwijanym w kierunku asamblażu. Niestety Habilitant pomija te ważne konteksty postawy artystycznej Szajny, nie ustosunkowuje się do nich a raczej wskazuje na powierzchowne podobieństwa. Nie uzasadnia powtórnego wykorzystania tych gestów choć w zdecydowanie mniej wyrazistym wymiarze, po kilkudziesięciu latach, w nowej rzeczywistości.

Kolejna przywołana w autoreferacie artystka to Elżbieta Janicka, która w pracy „Miejsca nieparzyste” (2003-2004) przedstawia współczesne niebo nad obozami zagłady i dźwiękowy zapis rozpostartej w nich ciszy. Minimalistyczne środki wyrazu równoważą ciężar gatunkowy i znaczeniowy przedstawionej realizacji, którego niestety nie można moim zdaniem odnaleźć w pracy Habilitanta. Mocno działają na wyobraźnię mimo braku bezpośrednich formalnych zapożyczeń z krajobrazu czy „estetyki” obozu.

Władysław Strzemiński jako świadek historii (więzień 2 obozów koncentracyjnych) zrealizował szereg całkowicie odmiennych niż dotąd cykli rysunkowych, w tym cykl „Moim przyjaciołom Żydom” (1945) – przytoczone w dysertacji - które uznane zostały „za kluczowe i bezprecedensowe w twórczości artysty [i historii sztuki Polskiej]. Są wyjątkowe, bo zakorzenione w konkretnym momencie historycznym; są więc dokumentem czasu, reakcją artysty na bieżącą sytuację polityczną, jak i kulturową w najszerszym tego słowa znaczeniu.”³ Kolaże te w nowatorski sposób wykorzystują zdjęcia dokumentalne. Andrzej Turowski opisał je jako kolaże podwójne, czerpiące obrazy nie tylko z prasy, ale i z własnej twórczości, powstałej w czasie wojny. „Zabieg ten wprowadza wymiar pamięci do struktury kompozycji, czyniąc właśnie pamięć metaforyczną osią narracji.”⁴ Tytuł sugeruje zderzenie osobistej tragedii ze zmasowanym i bezimiennym okrucieństwem okupanta. Jakże zaś walory nowatorskiego spojrzenia artystycznego przedstawia cykl „Mai Più”? Autor nie komentuje wzajemnych kontekstów także tego przykładu.

Ciekawy wątek dotyczący wykluczenia widza poprzez uniemożliwienie mu dotarcia lub zobaczenia dzieła zaprezentował Sędek na przykładzie pracy Gustawa Metzgera na wystawie w warszawskiej Zachęcie pt.: „Pola śmierci” (2007). Zabieg „niemożności penetracji stanowi integralną część procesu. Naszą rzeczywistością jest teraz niezdolność przeniknięcia do rzeczywistości.”⁵ Podobne przeszkody w odbiorze swoich prac artysta wykonał wcześniej już na wystawie „Historic Photographs”. „Metzger wybiera fotografie będące częścią pamięci kolektywnej, takie, które niemal wszyscy znają [... Z czasem dochodzi do] zubożenia wobec obrazów, na miejsce symbolu wkracza nicość „płaskiej retoryki” symulakrum: pojawiają się klisze zwalniające od myślenia, stanowiące bezpieczną, bo zamkniętą na dyskusję, formę pamięci o Zagładzie [...]. „Wyciągnięci siłą z bunkrów” – obraz pamięci zbiorowej, reprodukowany tysiące, może miliony razy – staje się więc dla Metzgera punktem wyjścia do analizy procesu zbiorowego zapomnienia.”⁶ Czy ten odwrócony skutek wykorzystywania dokumentacji obozowej uwzględnił dr Sędek projektując swoje realizacje?

³ K. Bojarska, „Obecność Zagłady w twórczości polskich artystów, culture.pl, dostęp 29 maja 2007

⁴ A. Turowski, „Budowniczości świata. Z dziejów radykalnego modernizmu w sztuce polskiej”, Kraków 2000, s. 228

⁵ A. Mazur, „Historia Fotografii w Polsce 1939-2009, Kraków 2009, s. 204-205 i w autoreferacie s. 12

⁶ P. Cembrzyńska, „Dogasająca świeca. Shoah i pamięć konsumenta”, Quart nr 2(23)/2014, s.15

Niestety nie znajduję w omawianym autoreferacie żadnej informacji na ten temat, mimo, że aspekt pamięci jest dla Niego bardzo istotny.

Ostatnim artystą przytoczonym w toku wymienionego tekstu jest Mirosław Bałka, ale tylko w kontekście zredukowanego użycia środków wizualnych. Jaromir Jedliński pisze o twórczości Bałki, że takie wykreowanie własnego warsztatu artystycznego to bardzo głęboki proces, w którym: „[...] znaki, ślady, wymiary, temperatury, zużyte materiały, czasem dźwięki, czasem wonie, zastąpiły reprezentację ciała. Ciało odeszło – pozostała cielesność.” Artysta określając swoją twórczość również oszczędnie stwierdza, że: po prostu „przetwarza różne sytuacje emocjonalne”. Niestety i w tym wypadku nie rozumiem w jakim nowym sensie Habilitant wskazuje podobieństwo do tej postawy.

Wszystkie przytoczone przez Habilitanta przykłady artystów i ich prac wydają mi się potraktowane schematycznie i wybiórczo, z pewną nonszalancją nie pasującą do powagi tematu i sytuacji. Bez wyłączenia zasadności tego przypasowania, w tle którego można by uzasadnić znaczenie prac Habilitanta wskazanych do oceny. Jego wypowiedź szacuję jako skonstruowaną bardzo wąsko i powierzchownie, wręcz pomijając najważniejsze konteksty z nich wynikające. Przy problemie pamięci pojawić się mógł również wątek banalizacji i komercjalizacji przemysłu zagłady przedstawiony np. w formie obozu koncentracyjnego z klocków lego Zbigniewa Libery. Nawet niezgoda na taki sposób mówienia o traumie powinna być tu postawiona i uzasadniona. Ciekawe formy - rzeźby analizujące destrukcję ludzkiego ciała i obecnej w nim śmierci Aliny Szapocznikow (również była w obozach zagłady), czy anonimowy, bezdomny tłum jakby okaleczonych postaci Magdaleny Abakanowicz to także ważne strony podjętych kwestii wojennego bestialstwa. Każde w nowy, niezwykle wstrząsający sposób opowiadają niewypowiadalne historie ku przestrodze potomnych. Przechodzi do kanonu sztuki w ogóle. Kandydat wspomina także, że w cyklu „Mia più” „przedstawia podróż-drogę, a raczej ostateczną drogę, na jaką został wepchnięty człowiek przez człowieka”⁷, że jest on nawiązaniem do jego wcześniejszych prac, używa wręcz określenia „twórczość drogi”, ale nawet słowem nie wspomina o bardzo ważnym w sztuce projekcie pomnika "Droga" przygotowanym na Międzynarodowy Konkurs na Pomnik w Oświęcimiu-Brzezince autorstwa Oskara Hansena i jego zespołu. Pomiął więc całkowicie nowatorską ideę „formy otwartej”, będącej pierwszą koncepcją anty-pomnika w Polsce, która jako projekt totalny zmierzył się adekwatnymi środkami z przerażającą historią obozu Auschwitz. Mimo, że nigdy nie został zrealizowany, stał się całkowicie prekursorski. Był negacją tradycyjnego monumentu poprzez zaanektowanie całej przestrzeni byłego obozu do artystycznej koncepcji, której główną oś stanowiła droga, przecinająca opisywany teren. Hansen w sposób zasadniczy wyłuszczył problem nieprzedstawialności Holocaustu. Problematyka tej dwudziestowiecznej traumy jest tak rozległa i tak poruszająca, że trudno tak nagle uciąć te rozważania. Ważnym jest jednak fakt jak widoczne i wciąż aktualne jest jej znaczenie, mimo kilkudziesięcioletniego upływu czasu. Jak pisze Habilitant artyści już „trzeciego pokolenia po”, którego jest reprezentantem, podejmują ten artystyczny dyskurs. Dokonują coraz to nowych prób zatrzymania w pamięci tych strasznych wydarzeń, by być jak papierek lakmusowy, który wskazuje na obecność odrażających „przemocy, terroru i zbrodni” w otaczającym nas środowisku. Najgorsza bowiem nie jest świadomość, że „to mogłoby się przydarzyć również nam, ale że również my moglibyśmy tego dokonać”.⁸

⁷ Autoreferat s. 8

⁸ Z. Bauman, "Nowoczesność i zagłada", Warszawa, 1992

Jednakże próba podjęta przez dr. Sędka nie jest jeszcze wystarczająco dojrzałym przedsięwzięciem artystycznym, wymaga zweryfikowania swojej wizji i zastosowanych środków plastycznych budujących Jego własny nowatorski język wizualny. Z przykrością stwierdzam, że cykl 26 prac malarskich pt.: „Mai più” nie spełnia zamierzonego zadania w sposób wymagany w niniejszym postępowaniu habilitacyjnym i nie stanowi oryginalnego osiągnięcia artystycznego, a także treści zamieszczone w autoreferacie nie uzasadniają tej tezy w sposób wystarczający.

Pozostałe osiągnięcia artystyczne

Dr Arkadiusz Sędek po doktoracie brał udział w 23 wystawach zagranicznych przede wszystkim we Włoszech (19), w Niemczech (2), w Wielkiej Brytanii (1) i w USA (1), a przed doktoratem w 13, w tym w Meksyku (3), w Korei Północnej (3), w Tajwanie (2), w Hiszpanii (2), w Niemczech (2) i we Włoszech (1). Nie wyróżnia wystaw indywidualnych i zbiorowych. Prezentował swoje prace na wystawach krajowych:

- indywidualnych: 7 po doktoracie (w Kielcach (3), Krakowie (2), Zabrzu (1) i Warszawie (1)) i 26 przed doktoratem (w Krakowie (14), Kielcach (5), Warszawie (4), Trzebini (2) i Częstochowie (1)) oraz

- zbiorowych: 11 po doktoracie (w Kielcach (4), Krakowie (2), Warszawie (2), Tarnowie (1) i Sanoku (1)) oraz 7 przed doktoratem (w Krakowie (3), Kielcach (2), Bielsko-Białej (1) i Świdnicy (1)).

W sumie po doktoracie było to 41 prezentacji oraz 46 przed doktoratem co oznacza intensywną działalność wystawienniczą zwłaszcza zagraniczną.

Ma na swoim koncie także publikacje, katalogi, okładki wydawnictwa fonograficznego itp.

Praca doktorska jak pisze Habilitant była ważnym momentem w Jego twórczości fotograficznej, gdyż rozszerzył on swój warsztat twórczy o poszukiwania neopiktorialistów, czerpiących swoje źródła z doświadczeń impresjonistów i budujących poprzez różne eksperymenty formalne i techniczne obrazy „składające się z plam światła i cienia, iluzji i fikcji”.⁹ Głównym motywem, który przewija się w twórczości Habilitanta jest motyw drogi. Fotografie są nie tylko dokumentem z odbytej podróży/pielgrzymki do Santiago de Compostela, ale również jak sam pisze „dogłębną refleksją dotyczącą istoty doświadczenia Drogi i trudności zobrazowania tych przeżyć”.¹⁰ W moim odczuciu są interesującym rozwinięciem poszukiwań formalnych podjętych w czasie doktoratu. Autor opisuje je jako „poszarpane wizje na obrazach – niekompletne, niedokończone, urwane i ułożone w różne cykle – kojarzą się z chęcią podążenia dalej i dalej – wejścia w głąb przedstawienia. Obrazy te swoim ciasnym, niekompletnym kadrowaniem, dynamiką fotograficznej kompozycji i graficznego śladu sugerowały chęć wyjścia poza swoje ramy, aby w ten sposób oddać „beźmiar” Drogi”¹¹. Przywołuję tu kolejny cytat, gdyż jako recenzent czuję bezradność w niemożności samodzielnego ustosunkowania się do omawianych prac. Znajdująca się w Autoreferacie dokumentacja przedstawia ujęcia po kilka prac z wystaw, na których były prezentowane, uchwyconych z daleka, nie pozwalając zobaczyć ich bogatej treści, zapoznać

⁹ Autoreferat s. 27

¹⁰ Autoreferat s. 33

¹¹ Autoreferat s. 33

się z detalami, wszystkim co buduje ich atmosferę. A wzbudzona przez Autora ciekawość, chęć obcowania z nimi rodzi jedynie frustrację. Uwaga dotyczy także cyklu „Śpiące drzewa”. Dysponując takim materiałem wizualnym trudno też dostrzec powiązania plastyczne ze wskazanym osiągnięciem artystycznym, proces Jego dojrzewania, jak kształtowała się Jego artystyczna świadomość i warsztat techniczny, którym operuje. Mimo szczerych chęci, nie odniosę się do tej części dorobku artystycznego.

Dr Sędek brał również udział w pracach 5 zespołów badawczych w ramach działalności statutowej, w tym 1 w toku. Podał listę ich tematów nie rozwijając, jakie efekty osiągnął, do jakich wniosków doszedł. Co osiągnął w ramach prowadzonych badań. Podobnie jak powyżej nie załączył też materiału zdjęciowego.

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzujące sztukę

Od razu po uzyskaniu doktoratu władze Wydziału Sztuki powierzyły dr. Arkadiuszowi Sędkowi odpowiedzialne zadanie samodzielnego prowadzenia pracowni fotografii. Swoją pracę rozpoczął od przygotowania nowoczesnego studio fotograficznego tak, aby umożliwić kształcenie studentom wszystkich dedykowanych mu kierunków, a więc I i II stopnia edukacji artystycznej, I stopnia wzornictwa oraz dziennikarstwa. Prowadził także zajęcia dla studentów studiów doktoranckich oraz podyplomowych. W Autoreferacie pisze, że „w pracy dydaktycznej bardzo ważne dla mnie jest poszanowanie twórczej osobowości studenta, zrozumienie jego wrażliwości i pomoc w kreowaniu własnej drogi artystycznej.”¹² Na zajęciach łączy niezbędne elementy teoretyczne z poznawaniem i rozwijaniem specyfiki warsztatu fotograficznego zawierającego tradycyjne jego elementy, ale pozwalającego na doświadczanie bardziej nowatorskich działań. Zachęca studentów do wykorzystywania zebranych doświadczeń w innych aktywnościach artystycznych, „twórczo mieszając techniki”¹³. Habilitant rzeczowo opisuje programy prowadzonych przedmiotów, których wymienia aż 9. Świadczy to o szerokich kompetencjach w różnorodności zagadnień dotyczących fotografii. Niestety nie mamy wglądu w propozycje tematów postawionych studentom i nie można ocenić na przykładach w jaki sposób przedstawione programy są realizowane.

Od roku 2007 prowadzi także zajęcia z fotografii w Krakowskiej Szkole Filmowej im. Wojciecha Hasa oraz w Zespole Państwowych Szkół Plastycznych im. Józefa Szermentowskiego w Kielcach.

W ramach współpracy z University of Texas at Brownsville w USA prowadził 2 plenery fotograficzne jeden w Kielcach w 2013 roku, drugi w 2014 w Brownsville, zakończone publicznymi prezentacjami powstałych prac.

W ramach programu Erasmus był prowadzącym Kreatywne warsztaty fotografii otworkowej: wielokrotnie w Akademii Sztuk Pięknych w Bari we Włoszech (2015-2019) oraz w 2019 roku w Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie. W ASP w Bari w związku z cyklicznie prowadzoną współpracą oprócz wspomnianych warsztatów miały miejsce również wykłady dla studentów wystawy indywidualne i zbiorowe.

Ta różnorodność prowadzonych zajęć i wielość instytucji i środowisk, w których dr Sędek rozwija swoje dydaktyczne umiejętności, tym bardziej budzi ciekawość zobaczenia efektów

¹² Autoreferat s. 67

¹³ Autoreferat s. 67

powstałych prac studenckich. Niestety dr Sędek jakby wbrew swojemu wykształceniu i fotograficznemu doświadczeniu nie przedstawia żadnych ich zdjęć. W związku z powyższym nie ustosunkuję się także do tej części osiągnięć.

Habilitant na swoim macierzystym uniwersytecie w Kielcach pełnił szereg ról i funkcji jako:

- członek Rady Naukowej Instytutu Sztuk Wizualnych (2018 do dziś),
- członek Kierunkowego Zespołu Jakości Kształcenia na kierunku Sztuki Plastyczne,
- członek Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej Wydziału Sztuki (2020),
- recenzent prac dyplomowych licencjackich (11)
- promotor wyróżnionych prac dyplomowych magisterskich (2x),
- promotor pomocniczy przy pracy doktorskiej mgr. Bartłomieja Jarmolińskiego,
- członek Komisji Rekrutacyjnej Edukacja Artystyczna w Zakresie Sztuk Plastycznych, Wzornictwo 2012/2013.

Od 2005 r. jest opiekunem Studenckiego Koła Naukowego 210 Studio, którego aktywność wiąże się m.in. z organizacją konferencji naukowej, warsztatów i konkursów fotograficznych dla dzieci i młodzieży oraz szeregu wystaw krajowych i zagranicznych. W latach 2015-16 był odpowiedzialny za organizację Konkursu Fotograficznego UJK, uczestniczył w pracach jury jako przewodniczący a na podstawie przyznanych nagród powstał kalendarz UJK. W 2013 roku brał udział w organizacji wizyty studyjnej pracowników Instytutu Sztuk Pięknych do Rome University Of Fine Arts (RUFA).

Habilitant był kuratorem i organizatorem 7 wystaw (m.in. Agnieszki Grzywacz w Galerii Piwnica Pod Baranami), w tym 2 międzynarodowych (Eleny Pez w Muzeum Historii Kielc oraz Antonio Russo Galante w Galerii Piwnica Pod Baranami) i 1 zagranicznej (w ramach współpracy uczelnią z Brownsville USA). Współpracował m.in. z Uniwersytetem III wieku w Kielcach i Uniwersytetem Dziecięcym UJK.

Zorganizował 4 konferencje naukowe (w tym 2x jako przewodniczący komitetu organizacyjnego): w Muzeum Historii Kielc (2), w Kieleckim Centrum Kultury, w University of Texas at Brownsville USA, gdzie przede wszystkim pełnił rolę kierownika naukowego.

Konkluzja

Kwestia związana ze wskazanym osiągnięciem artystycznym i jego przedstawienia w autoreferacie wymaga powtórnego przeanalizowania zastosowanych środków plastycznych i interpretacji merytorycznej zwłaszcza ze względu na wagę i obszerność problematyki, której dotyczy oraz odpowiedzialność wobec odbiorców. Autor wydaje się być jeszcze niezdecydowany co do swojej postawy artystycznej i niedojrzały do świadomego umiejscowienia się wśród innych twórców. Przedstawiony cykl prac malarskich „Mai più” w płytki i dość schematyczny sposób próbuje mierzyć się z trudnym tematem obozu koncentracyjnego w Auschwitz i nie stanowi oryginalnego osiągnięcia artystycznego. Analizując kolejne elementy przedstawionych w dokumentacji habilitacyjnej osiągnięć, stwierdzić muszę, że nie została ona przygotowana w sposób pozwalający właściwie je ocenić, zwłaszcza pozostałe osiągnięcia artystyczne i dydaktyczne, mimo wykazania sporej aktywności na tych polach. Poruszamy się w ramach dyscypliny sztuki plastyczne

i konserwacja dzieł sztuki, więc dokumentacja fotograficzna, niezależnie od jej opisu, jest jej niezbędnym elementem.

Niewątpliwie Habilitant jest wrażliwym i interesującym twórcą, lubianym w swoim otoczeniu, zaangażowanym w jego sprawy, potrafiącym działać na różnych polach. Jest dobrym organizatorem i aktywatorem różnych środowisk. Posiada też wieloletnie doświadczenie fotograficzne.

Uważam, że wniosek dr. Arkadiusza Sędka o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki jest przedwczesny i nie popieram jego starań o jego nadanie.

prof. dr hab. Karolina Komasa

